Katyń – zbrodnia bez kary

Uroczystości „Katyń Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów”, Warszawa, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, 9 listopada 2007, fot. Archiwum Kancelarii Prezydenta RP, wikimedia commons

Aleksandra Ziółkowska-Boehm *(Wilmington, Delaware)*

W Stanach Zjednoczonych w 2007 r. ukazała się poważna praca na temat Katynia zatytułowana „Katyń. Zbrodnia bez kary” (Crime Without Punishment). Książkę wydało prestiżowe wydawnictwo Yale University Press, liczy 561 stron. Redaktorem całości jest historyk, profesor Anna M. Cienciała z Uniwersytetu w Kansas, autorka między innymi książek „Poland and the Western Powers. 1938-1939”(1968), „From Versaillies To Locarno” (współautor: Titus Komarnicki), (1984). Redaktorami książki o Katyniu są także dr Natalia S. Lebedeva z Instytutu Historii Powszechnej Rosyjskiej Akademii Nauk i prof. Wojciech Materski, dyrektor Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

Ta praca o Katyniu zawiera wybór przetłumaczonych na język angielski dokumentów opublikowanych wcześniej w dwóch tomach rosyjskich i czterech polskich. W Polsce ukazaly się także cztery tomy rosyjskich dokumentów pt. „Katyń. Dokumenty Zbrodni” przygotowane przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych (1998-2006). Profesor Cienciała pisze o nich na początku książki w „Note on the Documents”. Całość książki, jak i poszczególne trzy części, poprzedzają doskonałe wstępy Anny M. Cienciały.

Pomnik Katyński na cmentarzu w Opocznie, fot. Janusz Krasicki

Pomnik Katyński w Gunnersbury, Londyn

*

Dotychczas w kręgu języka angielskiego najważniejszą pozycją zarówno przed odtajnieniem dokumentów rosyjskich w latach 1989-95, jak i zachowującą dużą wartość wciąż teraz, jest książka J. (Janusza) K. (Kazimierza) Zawodnego, „Death in the Forest," (University of Notre Dame Press,1962, przedruki, Hippocrene, New York, 1988). Zawodny wydał też rozszerzone

wydanie polskie pt. „Katyń” z przedmową Zbigniewa Brzezińskiego (Lublin-Paryż, 1988). Książka J.K. Zawodnego zawiera wszystkie informacje dostępne przed odtajnieniem dokumentow rosyjskich pod koniec lat 80. i na początku lat 90. XX-go wieku. W 2005 roku na podstawie dokumentów rosyjskich w polskiej serii („Katyń. Dokumenty Zbrodni”, red. Lebediewa i Materski, tomy 1-4, Warszawa, 1995-2007) George Sanford, brytyjski politolog polskiego pochodzenia, wydał cenną książkę pt. „Katyñ and the Soviet Massacre of 1940. Truth, Justice, and Memory” (Routledge, Londyn, oraz USA I Kanada, 2005). Książka zawiera starannie zebraną bibliografię.

Anna M. Cienciała uwzględnia także prace na temat Katynia, które ukazały się w Polsce po 1989 roku, między innymi wiele przyczynków opublikowanych głównie w „Zeszytach Katyńskich.” Poza fundamentalną książką Jędrzeja Tucholskiego pt. „Mord w Katyniu. Kozielsk-Ostaszków-Starobielsk. Lista ofiar” (IW Pax,Warszawa 1991), ukazały się spisy nazwisk ofiar wydane przez „Kartę” oraz księgi cmentarne: Katyń i Charków (Tucholski jest też współautorem: „Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego” (Rytm, Warszawa, 2003). Warto przypomnieć ważną książkę, pierwsze polskie wydanie Józefa Mackiewicza: „Katyń. Zbrodnia bez sądu i kary” (Warszawa, Antyk 1997) przygotowane przez Jacka Trznadla, który poruszył tematykę Katynia w „Zeszytach Katyńskich”, jak także w opowiadaniach „Z popiołu czy wstaniesz” (Arcana, Kraków

1995). Anna M. Cienciała przypomina (str. 398) kontrowersje wokół Mackiewicza i przyczynę, dlaczego jego praca „Zbrodnia Katyńska," (1-sze wyd., Londyn, 1948) nie ukazała się pod jego nazwiskiem i została przypisana Zdzisławowi Stahlowi. Decyzja ta została podjęta by uniknąć kontrowersji, które krążyły o współpracy Mackiewicza z Niemcami, o które go oskarżyli komuniści. (Na ten temat są dwie książki Włodzimierza Boleckiego: „Ptasznik z Wilna"i „Wyrok" (obie 1991) wydane pod pseudonimem: Jerzy Malewski).

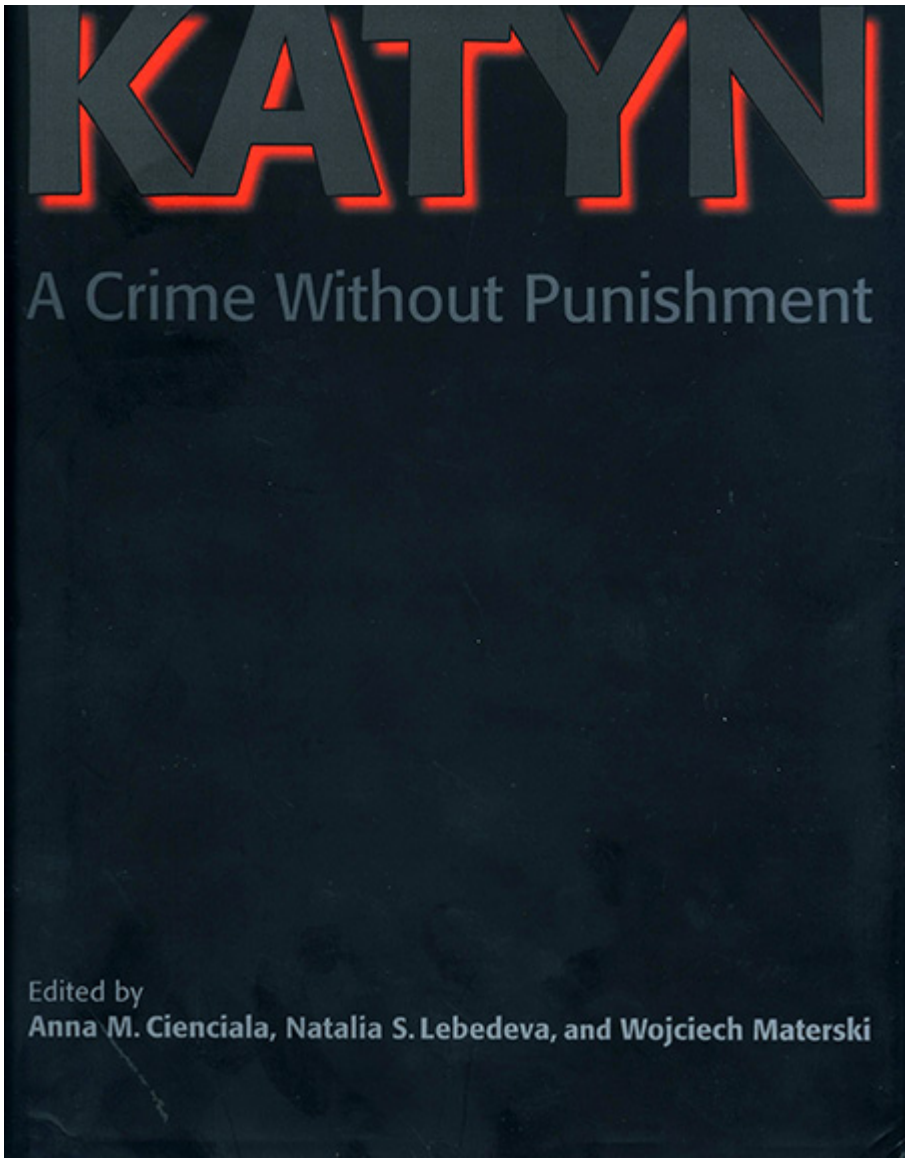

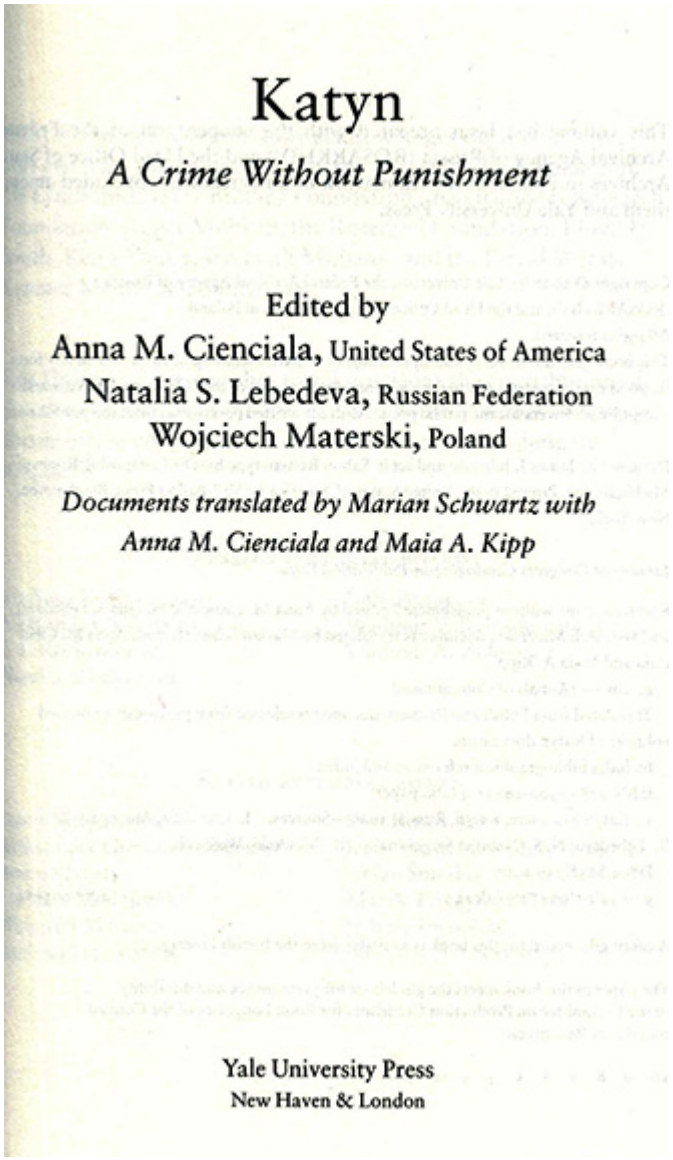

*

Książka „Katyń. A Crime Without Punishment" jest przede wszystkim przeznaczona dla czytelników języka angielskiego, którzy mało, albo w ogóle nic nie wiedzą o historii Polski i o zbrodni katyńskiej. Adresatem wstępów do każdej części jest więc czytelnik amerykański czy znający język angielski – który się interesuje II-a wojną światową, przestępstwami wojennymi, lecz mało wie, albo nic nie wie, o historii Polski i o stosunkach

polsko-rosyjsko/sowieckich.

Książka zawiera dokładnie 122 dokumenty, obszerne przypisy i aneksy, wybór map i ilustracji. Praca zawiera zbiór dokumentów, jak też przypisy, które pozwalają się zorientować w obszernej literaturze tematu. Na pewno adresatem przypisów końcowych (end notes) jest czytelnik, który chce zapoznać się ze źródłami opinii lub cytatami, które są podane we wstępach.

Czytelnik amerykański dostaje pełne opracowanie tematu katyńskiego (jak umownie mówi się o zbrodniach popełnionych także na jeńcach z obozów w Ostaszkowie i Starobielsku, które dotychczas nie są wciąż zbadane). Tom składa się trzech części:

1. Jeńcy niewypowiedzianej wojny, 23 sierpnia 1939 – 5 marca 1940, 2. Zagłada, marzec-czerwiec 1940, 3. Katyń i jego echa –1940 – do czasow bieżących (2005).

Znakomita wiedza prof. Cienciały i jej kunszt edytorski wzbudza szacunek i podziw. Cienciala między innymi przypomina apel dr Zbigniewa Brzezińskiego o ujawnienie prawdy o Katyniu, porusza też kontrowersyjny temat, czy więźniowie wywiezieni do Griazowca, ocaleni zostali po to, by być potencjalnymi kolaborantami. (Większość okazała się być tak samo patriotyczna jak ich zamordowani koledzy, patrz dok. Nr 89).

Temat Katynia ożył w Stanach Zjednoczonych w związku z nominacją filmu Andrzeja Wajdy do Oscara. Na łamach „New York Review of Books” (Vol. 55, Nr 2, 14 luty 2008) zabrała głos pisarka Anne Applebaum, laureatka nagrody Pulitzera za książkę „Gułag”. Applebaum pisze na temat nabrzmiałych latami lęków i nieufności, które film przywrócił:

> Tego rodzaju odczucia to typowe efekty uboczne nie tylko patriotycznego kina, ale patriotyzmu w ogóle. Te same emocje, które wiążą ludzi ze sobą – zachęcając ich do pracy na rzecz wspólnego celu, do budowy instytucji politycznych, do czynienia ich społeczeństwa bardziej wolnym i sprawiedliwym – są w jakimś sensie powiązane z emocjami, które u tych samych ludzi powodują paranoję wobec cudzoziemców i nieufność wobec niepatriotycznych sąsiadów z tej samej ulicy, którzy głosują na inną partię polityczną. Zbyt wiele patriotyzmu przeszkadza demokracji i ogranicza społeczeństwo obywatelskie. Z drugiej strony, bez pewnej dawki patriotyzmu demokracja nie jest w ogóle możliwa.

Anna M. Cienciała jest autorką wielu współczesnych omówień historycznych. Na łamach nowojorskiego „Przeglądu Polskiego” (dodatku do polonijnego „Nowego Dziennika”) pisała między innymi o śledztwie katyńskim z lat 1990-2005. Zastanawia się nad tym, że aczkolwiek stanowisko rosyjskie względem Katynia

jest znane od lat, to dlaczego nie było śledztwa polskiego? Przypomniała, że śledztwo polskie wszczęto w latach 90. ub. wieku, ale zostało zaniechane, gdyż ministerstwa sprawiedliwości obu państw nieoficjalnie uzgodniły – zapewne w celu niepogarszania wzajemnych stosunków – pozostawić je stronie rosyjskiej.

Na temat rosyjskiego spojrzenia na zbrodnie wypowiadał się Jędrzej Tucholski:

> Kiedy w 1991 roku mówiło się, że jest to zbrodnia ludobójstwa, to samo powtarzali Rosjanie. Obecnie się z tego wycofali na rzecz zwykłego przestępstwa kryminalnego (Biuletyn IPN, 05-06/2005).

Anna Cienciała pisze na ten temat:

> Jak wiadomo, stanowiska Polski i Rosji wobec zbrodni katyńskiej są diametralnie różne. Strona polska postrzega ją jako ludobójstwo na podstawie konwencji o ludobójstwie z 1948 r. Strona polska podkreśla, że ludobójstwo jest uznane w prawie międzynarodowym za zbrodnię nie podlegającą przedawnieniu, domaga się potępienia i ukarania odpowiedzialnych – ze Stalinem na czele – jak też

wykonawców zbrodni. Natomiast prawnicy rosyjscy odrzucają oskarżenie o ludobójstwo, zaliczając zbrodnię katyńską (która umownie obejmuje również masakry więźniów polskich w Charkowie [Starobielsk] i Twerze [Ostaszków], jak też więźniów z więzień NKWD na zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainie, w sumie 21 768 ofiar) do zbrodni pospolitych według kodeksu kryminalnego ZSRR obowiązującego w 1940 roku, a więc za zbrodnię podlegającą przedawnieniu. (…) Trzeba pamiętać, że dokumenty dotyczące zbrodni na polskich jeńcach wojennych wpierw odkryli i opublikowali historycy rosyjscy – Natalia S. Lebiediewa, Walentyna Parsadanowa i Jurij Zoria, wspierani przez bliskiego doradcę prezydenta Gorbaczowa, prezesa komisji ds. rehabilitacji ofiar stalinizmu Aleksandra N. Jakowlewa (Lebiediewa i Jakowlew otrzymali wysokie polskie odznaczenia państwowe). Oprócz tego w poszukiwaniu miejsc kaźni, jak też w szerzeniu informacji o zbrodni na polskich jeńcach i więźniach, Polakom wydatnie pomagali członkowie rosyjskiego stowarzyszenia Memoriał. Powinniśmy pamiętać o wkładzie tych Rosjan w odtajnianiu zbrodni katyńskiej, tym bardziej, że jest to w Rosji działalność bardzo niepopularna, bo godzi w rosyjską dumę narodową, która nadal hołduje pamięci *Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny* (wielkiej wojny ojczyźnianej).

(Anna Cienciała, Śledztwa katyńskie z lat 1990-2005, Przegląd Polski, Nowy Jork, 15 kwietnia 2005).

Anna M Cienciała także przypomina, że na temat zbrodni katyńskiej zapadło milczenie także ze strony aliantów, Anglii i Stanów Zjednoczonych, dla których w czasie wojny Rosja też była aliantem. Prezydent Franklin Roosevelt w czasie wojny skutecznie ignorował materiały, które mu na temat Katynia przedstawiano. Było tak także już po zakończeniu wojny. Pierwszy raz sprawa Katynia pojawila się na forum politycznym, kiedy wzięła ją w swoje ręce Komisja Kongresu USA po wybuchu wojny koreańskiej. Kongresowa komisja Raya Maddena zgromadziła jako dowody zbrodni olbrzymi materiał, który został częściowo opublikowany.

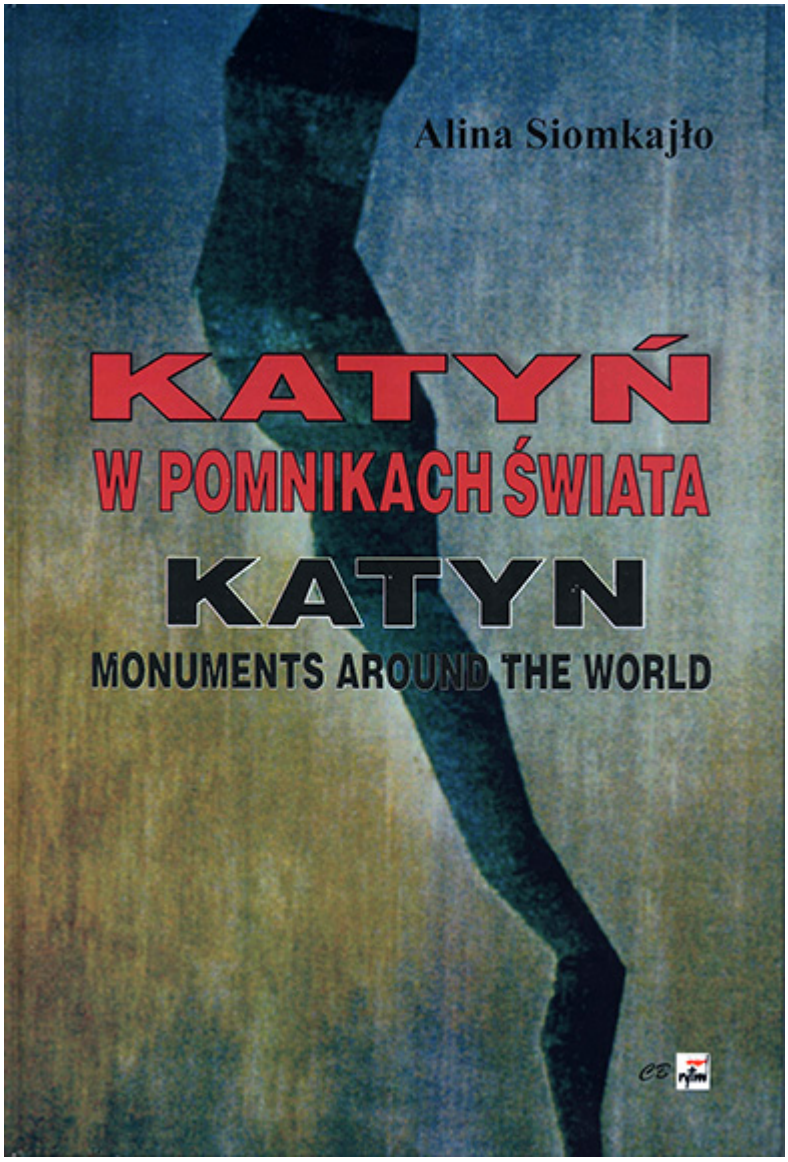

Podobnie pro-sowiecko zachowała się wiele już lat po wojnie Wielka Brytania. Około 1970 roku pojawiła się inicjatywa budowy pomnika katyńskiego w londyńskiej dzielnicy Kingston-Chelsea, na którego postawienie władze brytyjskie kilka lat nie wyrażały zgody, aż wreszcie w 1976 roku Polonia brytyjska postawiła pomnik na cmentarzu Gunnersbury, miejscu pochówku około 1600 Polaków, w tym generałów Józefa Hallera, Tadeusza Bóra-Komorowskiego. Jak pisze Alina Siomkajło w książce :”Katyń w pomnikach świata”(Rytm, Warszawa 2002):

> Po latach uciążliwych zabiegów angielsko-polskiego Komitetu Budowy Pomnika, przezwyciężania kilkudziesięciu protestów ambasady sowieckiej i ambasady PRL w Wielkiej Brytanii, zarazem przy wyjątkowym poparciu (również finansowym) pomnikowej inicjatywy przez Kongres Polonii Amerykańskiej w Chicago, doszło w końcu do wystawienia pierwszego, wyprowadzonego z polskich pomieszczeń zamkniętych lub ogrodzonych, monumentu katyńskiego na londyńskim cmentarzu.

Osłonięcie nastąpiło przy udziale zebranych w ilości 8 tysięcy ludzi. Jednocześnie pojawiały się prace Louisa FitzGibbona („Katyn – A Crime Without Parallel", Londyn 1971), w BBC pokazano program na temat Katynia (1972).

Praca „Katyń. A Crime Without Punishment" stanowi wielki krok w kierunku upowszechnienia badań na temat tej zbrodni wśród angielskojęzycznych czytelników na całym świecie, książka wiosną 2007 ukazała się w Londynie. Fakt, ze ukazała się w Stanach Zjednoczonych wydana przez wydawnictwo cenionego uniwersytetu Yale także ma duże znaczenie.

Katyn. A Crime Without Punishment, Edited by: Anna M. Cienciala, Natalia S. Lebedeva, and Wojciech Materski, *Yale University Press, New Haven and London, 2007, str. 608.*

Recenzja ukazała się w „Liście oceanicznym”, dodatku do „Gazety”, Toronto, marzec 2008.

*

Zobacz też:

> Historia lubi się powtarzać